

Premier Kopacz: Dzisiaj jesteśmy niezależni od dostaw gazu ze Wschodu. Czyżby?



Rząd PO-PSL opóźnił o dwa lata w stosunku do własnych planów oddanie Gazoportu do eksploatacji. Pierwsze tankowce ze skroplonym gazem wpłyną do Świnoujścia między 11 a 17 grudnia br. co nie przeszkadza premier Kopacz w uprawianiu propagandy sukcesu swojej partii.

- Gazoport w Świnoujściu to nie tylko pierwsza taka inwestycja w Polsce, ale również jedyna w tej części Europy. Pewnie wszyscy będą mówić, że opóźniona. Dzisiaj rozpoczynamy tzw. cykl rozruchowy terminala LNG. Jeśli chodzi o krzewy ozdobne, to będziemy je sadzić, ale na wiosnę. Będzie pięknie.- mówiła w poniedziałek w Świnoujściu premier Ewa Kopacz.

- Ta infrastruktura powoduje, że dzisiaj jesteśmy niezależni od dostaw gazu ze Wschodu, a co za tym idzie, ta niezależność przynosi również możliwość negocjowania ceny gazu, która jest jak najlepszą ceną, odbija się w naszych polskich kieszeniach - dodała premier Kopacz i przyznała, że gaz przybędzie do nas tankowcem między 11 a 17 grudnia.

Decyzję o budowie gazoportu rząd PiS-LPR-Samoobrona podjął w 2006 r., a w połowie 2009 roku PGNiG podpisało z katarską spółką Qatargas kontrakt na 20-letnie dostawy gazu. Rok później Polskie LNG - spółka zależna polskiego operatora systemu przesyłowego Gaz System - odpowiedzialna za budowę i eksploatację terminala - zawarło umowę na jego budowę z konsorcjum, na czele którego stoi włoski Saipem.

Kamień węgielny wmurowano w marcu 2011 r. Początkowo zakładano, że terminal będzie gotowy w połowie 2014, potem termin ten przesunięto na koniec 2014 r. było to związane im. in. z bankructwami kilku podwykonawców, a generalny wykonawca nie realizował kolejnych etapów budowy na czas.

Dzień wcześniej w niedzielę 11 września br. minister Skarbu Państwa Andrzej Czerwiński zapowiedział „oddanie” gazoportu w Świnoujściu.

Jednak uzgodniony z wykonawcą grudniowy termin zakończenia prac montażowych postanowiono przy tej okazji pominąć milczeniem. Według aneksu do umowy z wykonawcą zakończenie montażu mechanicznego wszystkich systemów terminala przewidziane jest do 11 grudnia 2015.

W czerwcu ub.r. na światło dzienne za sprawą publikacji w tygodniku „Wprost” wyszły rozmowy jakie toczyli luminarze życia politycznego III RP m.in. podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, od grudnia 2013 r. do czerwca 2014 r. wiceprezesa PGNiG Andrzeja Parafianowicza z byłym ministrem transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomirem Nowakiem.

Parafianowicz przyznaje, że podpisane zostały niekorzystne umowy i należy spodziewać się dużych opóźnień. Kto te umowy podpisał i ile na nich straciliśmy - to wyjaśni już nowy rząd formowany po 25 października br.

AP: Mówię ci, jest co robić, tylko że nas za chwilę wymiotą za kaftan.

SN: Dlaczego?

AP: A gdzie rozładować tankowce?

N: No, no w Świnoujściu [tam powstaje terminal LNG - red.], nie?

AP: A jest?

SN: No są [...] trochę opóźnienia.

AP: Oni podpisali takie niekorzystne umowy, co pozwala Włochom [firmie stojącej na czele konsorcjum - red.] się bezkarnie opóźniać.

SN: Nie, bezczelni są. Ja pamiętam, [...] że z dozorem technicznym walczyłem. Jeszcze Budzanowski był. [...] Dozór przychodzi. Wiesz, ci Włosi chcą kłaść rury bez żadnych atestów, bez niczego. No to po prostu przyjdzie pierwsza lepsza kontrola i to wszystko wywali w powietrze.

P: A wiesz, Katarczycy już tankują pierwszy gazowiec, nie.

SN: I co z nimi?

AP: Będzie sobie pływał w Bałtyku. (śmiech) To jest duży tankowiec, nie wiem, czy da radę zawrócić. Zanim się złamie, to tak od Szwecji...

SN: A my w Gdańsku nie możemy odebrać?

AP: Nie ma instalacji. Dobrze, że ten Katar, te szejki się racjonalnie zachowują. Jak się usztyni, no to co mu zrobisz? [...] Jak oni zrobią dla nas precedens...

SN: To inni powiedzą...

AP: To inni powiedzą „no chłopaki”...

SN: No. No i co, uważasz, że nie zdążą z tymi instalacjami [oddania terminalu LNG do użytku - red.] tam?

AP: Wiadomo, że nie zdążą.

SN: Na pewno nie zdążą?

AP: Ku...wa. Oni teraz mówią o jesieni 2015, a na mieście mówią coś o 2017. [...] No i wiesz... Ale tego się nie udaje ustalić bo jak będziesz wiedział na sztywno, że to już na pewno, to można z tymi Katarczykami jakoś gadać. Ale co, co mu powiesz?

SN: No tak. Poczekajcie. Ale do kiedy? Nie? Do kiedy?

AP: Przecież oni potrzebują... Te tankowce pływają cały czas.

ASG

www.solidarnosc.gda.pl

